

## Mozart w cyfrowym wydaniu

19 grudnia odbyła się premiera „Czarodziejskiego fletu” W.A. Mozarta, najnowszej produkcji Opery i Filharmonii Podlaskiej. To jedno z najpopularniejszych dzieł wielkiego kompozytora otrzymało niezwykle oprawę scenograficzną.

Autorzy scenografii i kostiumów Monika Graban i Radek Dębniak nadali tej baśni rys nowoczesności. I chociaż „Czarodziejski flet” powstał ponad 200 lat temu, nowoczesna oprawa wpasowuje się w opowieść o księciu Tamino, Paminie, Królowej Nocy i Papagenie. Podkreśla jej uniwersalny wymiar.

Wrażenie tajemniczości potęgują pojawiające się na scenie symbole masońskie: trójkąt, cyrkiel, powtarzająca się liczba trzy. Sam arcykapłan Izidy i Ozyrysa, Sarastro, rządzący w Świątyni Mądrości jest niczym mistrz loży masońskiej. Zadania, które musi wykonać książę Tamino, aby uratować Paminę są jak kolejne stopnie wtajemniczenia. Całości dopełniają wspaniałe, nawiązujące do motywów egipskich kostiumy.

Pomimo swej urody i efektowności, to nie scenografia i kostiumy czynią to widowisko wspaniałym. Muzyka jest na pierwszym planie. Arie Królowej Nocy w wykonaniu Marii Rozynek-Banaszak zachwyciły publiczność. Rola Królowej Nocy napisana na sopran koloraturowy uchodzi za jedną z najtrudniejszych ról operowych w ogóle. W roli Paminy, wspaniale spisała się Iwona Sobotka, podobnie jak Aleksander Kunach jako Tamino.

Partie śpiewane, soliści wykonują w języku oryginału czyli po niemiecku, natomiast dialogi są w języku polskim.

Spektakl wyreżyserował Jarek Marszewski. Choreografię przygotował Agustin Egurrola. Kierownictwo muzyczne objął Michał Klauza.

Mozart skomponował „Czarodziejski flet” do baśniowego libretta Emanuela Schikanedera. Spisywał utwór na marginesie „Requiem” w ostatnich miesiącach sw życia. Utwór jest określany jako singspiel, czyli najprościej mówiąc śpiewogra: dialogi przeplatane utworami muzycznymi.

